Nr 204 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 6 Września 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . 15 gr
Nadesłane . . . . . . 35 „
Po kronice . . . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

O poprawę bytu urzędników

Położenie urzędnika gorsze, niż w czasach inflacji

Kraków, 4 września.

W najszerszych sferach urzędniczych potęguje się z dnia na dzień ruch, mający na celu osiągnięcie podwyżki płac i doprowadzenia ich do jakiegoś rozumnego stosunku z cenami artykułów pierwszej potrzeby. Stwierdzić należy, że **dążenie to jest ze wszech miar uzasadnione.** Położenie urzędników wszystkich kategoryj służby jest **bardzo ciężkie,** szczególnie na średnich stopniach płac.

Problem płac urzędniczych w jego obecnej tak bardzo trudnej zarówno skarbowo finansowej jak socjalno-politycznej postaci, stanowi integralną część smutnego spadku po sanacji dra Grabskiego.

Lekkomyślnie czy też rozmyślnie dla »zdobycia serc i umysłów« dr Grabski jeszcze przed wprowadzeniem złotego zwaloryzował stosunkowo bardzo wysoko pensje urzędnicze w markach, poczem w tym samym stopniu zaczął je wypłacać w złotych pełnowartościowych przy relacji 5.18 zł. za dolara. Wynikiem tej operacji było, że pensje urzędnicze poszły nagle i bardzo znacznie w górę, że pobory, które jeszcze przed kilku miesiącami przedstawiały w markach równowartość kilkunastu dolarów, nagle podniosły się do sześćdziesięciu, stu i często znacznie więcej dolarów. W wielu dykasterjach pensje wzrosły tą krótką drogą powyżej przedwojennych. Ponieważ zaś jeszcze ceny rynkowe nie były nadążyły do nowych poziomów dolarowych czy złotowych, nadto ustawa o odbudowie czynszów nie zdołała jeszcze rozwinąć swych skutków finansowych, przeto urzędnicy znaleźli się nagle w warunkach niezwykłego dobrobytu, mogli wydatnie podnieść swoją skalę życiową, uzupełnić różne luki wojenne i inflacyjne, jednem słowem odetchnąć.

Ale rozsądni ludzie już wówczas widzieli i mówili, że ta nagła zmiana na o tyle lepsze, nie ugruntowana w rzeczywistych stosunkach gospodarczych i finansowych państwa, jest zjawiskiem wywołanem sztucznie, więc krótkotrwałem, co gorsza takiem, które, jak każde sztuczne, chwilowe podniecenie, musi wywołać po sobie tem głębszy i przykrzejszy upadek.

Jakoż już w ostatnich kwartałach roku 1924 zaczął się odpływ. Wartość poborów pozostała wprawdzie jeszcze ta sama, ponieważ złoty nie spadał jeszcze, ale siła nabywcza tych poborów zmniejszyła się bardzo znacznie, ponieważ tymczasem rynek towarowy dostosował się do nowej sytuacji, a czynsze poszły znacznie w górę w granicach dotyczącej ustawy. Taki stan rzeczy ustabilizował się względnie na okres pierwszej połowy roku 1925. Ceny wprawdzie szły dalej w górę, ale wzrost ten nie był zbyt szybki. Urzędnicy jakkolwiek ze wzrastającą trudnością mogli jednak wiązać końce z końcami. **Ale w jesieni ubiegłego roku nastąpiła katastrofa.** Złoty załamał się i zaczął błyskawicznie spadać. Pobory urzędnicze utraciły więc wartość nie tylko w sile nabywczej, lecz nawet bezpośrednio w złocie. Była to **dzika redukcja pensyj,** którą przeprowadzała sama natura rzeczy, przeciw której wielki »sanator« tak ciężko i uparcie grzeszył. Wprawdzie ceny rynkowe nie szły tak szybko w górę, jak szybko deprecjonował się złoty, jego siła kupna wewnętrzna była ciągle znacznie wyższa, niż jego wartość giełdowa, ale okoliczność ta stanowiła tylko hamulec w tym w dół zjeżdżającym rydwanie niedawnej świetności, bez którego byłby on niechybnie runął w przepaść i pogruchotał się bez ratunku.

Nie mniej od tej pory położenie urzędników pogarsza się stale, jakkolwiek w różnem tempie. Dzisiaj zaś — można to bez przesady powiedzieć — **jest ono gorszem, niż było kiedykolwiek w najgorszych czasach inflacji.** Inflacji bowiem, przy wszystkich straszliwych jej skutkach, towarzyszą objawy pozornie dodatnie, w każdym razie takie, które ludziom ułatwiają, często nawet uprzyjemniają życie. — Więc najpierw mnogość papierowego pieniądza, łatwość jego dostania, możliwość przeróżnych spekulacyj doraźnych, jednem słowem zwiększona łatwość opędzenia potrzeb dnia bieżącego oczywiście z niepowetowaną szkodą dla przyszłości, ale ze znacznem ułatwieniem teraźniejszości. Urzędnik z natury swej należy do podmiotów gospodarczych o bardzo krótkim oddechu. Jego horyzonty zamykają się pod tym względem w ogromnej większości wypadków między jednym a drugim pierwszym dnia miesiąca, pomagał sobie tedy temi przyjemnemi objawami inflacji zarabiał na tem i owem i ostatecznie jakoś żył.

Teraz jednak w tej dziwnej i ciężkiej epoce — »inflacjonującej deflacji« ustały te wszystkie przyjemne objawy, znikły wszystkie okoliczności ułatwiające życie i urzędnik jak wogóle pracownik o stałych poborach, stanął wobec ściany. Pobory jego maleją przeliczane zarówno na złoto jak na towary, wydatki rosną a sposobów uzupełnienia ich coraz mniej. Handel i przemysł stagnują. Bezrobocie w zawodach umysłowych nie mniejsze, niż w manualnych. Nawet przy najlepszej woli, przy największej pracowitości, urzędnik nie jest w stanie nic więcej zarobić, ponieważ nie ma do tego sposobności. Koszta utrzymania i ubrania rosną, wydatki na wykształcenie dzieci coraz większe, a pobory ciągle te same, przy obecnym stanie złotego, o jakieś blisko pięćdziesiąt procent w dolarach, a jakieś trzydzieści procent w towarach niższe, niż przed rokiem.

Pięćset złotych miesięcznej pensji ma już wysoki urzędnik około pięćdziesiątego roku życia, więc w okresie największego wzrostu wydatków rodzinnych. Odliczmy z tego jakieś 80 złotych na mieszkanie i związane z niem różne podatki a z reszty ułóżmy budżet najkonieczniejszych wydatków dla rodziny złożonej z czterech osób ze służącą »do wszystkiego«, a przekonamy się, że jest to budżet nędzy nawet nie pozłacanej lecz chyba tylko posrebrzanej i to bardzo cienko. Jak jednak wyglądać muszą budżety legjona urzędników niższych!

Nic też dziwnego, że gdy regime ustalonej z początkiem roku bieżącego »diety sanacyjnej« został tak nagle i wydatnie zmieniony w stosunku do poborów wojskowych, nie da się on żadną miarą utrzymać w odniesieniu do urzędników cywilnych. Ich ciśnienie w kierunku podwyższenia poborów wynika **z powodów ponad wszelkie wątpliwości objektywnie słusznych** i musi być w taki czy inny sposób praktycznie uwzględnione, jeżeli energja jego niema przemienić się w destrukcję i rozprzężenie powszechne.

Inna rzecz, jak to zrobić, nie narażając całej sanacji na całkowite załamanie się. Rząd staje w tym punkcie wobec trudności, które bardzo szybko wzrastają.

(S-i).

Hiszpanja wycofała się czasowo z Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 4 września. Wczoraj przed południem *nadeszła do sekretarjatu Ligi Narodów* ***nota rządu hiszpańskiego z oświadczeniem, że*** **Hiszpanja wycofuje się z Ligi Narodów na pewien okres czasu.**

Wiedeń, 4 września (PAT). Pisma donoszą z Genewy, że **hiszpańska delegacja ma zamiar dzisiaj opuścić Genewę.**

Zaprzeczenie o interwencji Watykanu

Rzym, 4 września (PAT). »Osservatore Romano« zaprzecza pogłoskom o rzekomej akcji stolicy św. wobec Ligi Narodów.

Nowa sytuacja dla Polski

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 4 września. Dyplomatyczny korespondent »Daily Telegraph« pisze, że ***wystąpienie Hiszpanji z Ligi Narodów, w związku z rezygnacją Brazylji stworzą zupełnie nową sytuację.*** Idea utworzenia trzech nowych niestałych miejsc na okres 3-letni, z prawem ponownego wyboru, powstała **tylko celem zatrzymania w Lidze Narodów Hiszpanji, Brazylji i Polski.** Obecnie może powstać pytanie, **czy jest konieczne stwarzać jedynie dla Polski nową kategorję miejsc w Radzie Ligi.**

W kołach Ligi Narodów są zdania podzielone co do najlepszego rozwiązania, mianowicie **czy zasadę ponownej wybieralności ograniczyć tylko do Polski, czy zarzucić myśl tego rodzaju uprzywilejowanego typu miejsca w** Radzie czy wreszcie **udzielić go dwom innym, jeszcze nie oznaczonym członkom Ligi, jak np. Chinom i Persji.**

Ustalenie projektu reorganizacji Rady Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 4 września. Komisja reorganizacyjna na wczorajszem posiedzeniu **przyjęła ostatecznie projekt reorganizacji Rady Ligi w brzmieniu opracowanem przez podkomisję.**

Genewa, 4 września (Szw. Ag. Tel.) Komisja reorganizacyjna przyjęła jednomyślnie rezolucję lorda **Cecila w nowej stylizacji,** zaproponowanej przez niego. Rezolucja uwypukla opinję komisji o potrzebie miejsc ponownie obieralnych i ujmuje tę potrzebę jako **pojęcie miejsc trwałych.** Rezolucja podkreśla również **konieczność specjalnego głosowania w Zgromadzeniu Ligi w sprawie tych miejsc trwałych,** przez co powiększa ich znaczenie. Ten ustęp poprawki lorda Cecila brzmi:

Komisja zaleca stworzenie w Radzie Ligi **miejsc ponownie wybieralnych,** dozwalających, uprawnionym do tych miejsc członkom Rady, **pozostawać członkami Rady przez czas nieograniczony tak długo, dopóki posiadać będą zaufanie innych członków Ligi Narodów.**

W celu nadania tym miejscom charakteru godności i pewności, komisja przewidziała, że wyznaczone one będą nie równocześnie z wyborami członków niestałych, **lecz drogą specjalnego wyboru** przez Zgromadzenie. Aby nie pozwolić na powstanie przerwy, podczas której kraj, posiadający słuszne prawa do miejsca ponownie wybieralnego, mógłby odczuć niepewność co do swojej sytuacji, komisja postanowiła, że pierwsze wyznaczenie państw, którym będzie przyznana ponowna **wybieralność, odbędzie się natychmiast po wyborze w roku** 1926. W celu uniknięcia wrażenia niepewności co do posiadania tych miejsc, komisja wycofała swój wniosek co do władzy Zgromadzenia w zakresie decydowania w sprawie ponownej wybieralności, dotyczącej wszystkich niestałych członków Rady Ligi. Ustęp ten mówi o usunięciu art. 3 poprzedniego projektu.

W przyjętem sprawozdaniu znajduje się zdanie ściśle określające **łączność między stworzeniem stałego miejsca w Radzie a 3 miejsc niestałych.** Ta okoliczność dokładnie określa intencję komisji, polegającą na tem, aby stworzenie stałego miejsca dla Niemiec i trzech miejsc niestałych, ponownie wybieralnych, przedstawiona została Zgromadzeniu i uznana przezeń jako **jednoczesne rozwiązanie jednego zagadnienia politycznego.** To właśnie rozwiązanie ma wedle intencji komisji **zlikwidować kryzys,** jaki powstał w Lidze Narodów w marcu.

Uzupełnienie przyjętego sprawozdania z poprawką lorda Cecila przez **wskazanie** na potrzebę miejsc ponownie wybieralnych i stworzenie dla nich warunków, usuwających wrażenie niepewności, jest wyraźną tendencją komisji, aby wzmóc gwarancję trwałości miejsc ponownie wybieralnych.

Dalej komisja przyjęła sprawozdanie Motty, wyrażające **ubolewanie komisji z powodu niemożności zalecenia Radzie Ligi przyjęcia żądania Hiszpanji.** Na propozycję lorda Cecila komisja przyjęła rezolucję, zwracającą się z prośbą do delegata hiszpańskiego, aby wobec swojego rządu dał wyraz nadziei, jaką żywi komisja, że rząd hiszpański rozpatrzy przychylnie wysiłki komisji, zmierzające do zaspokojenia żądań Hiszpanji.

Na zakończenie posiedzenia radca związkowy **Motta** w przemówieniu, zamykającem obrady, podkreślił **wartość, jaką miała dla komisji współpraca Polski,** która z wielką godnością i zasługującą na wdzięczność komisji gotowością współdziałania, **przyczyniła się do możliwości osiągnięcia porozumienia.**

—o—

Samolotem do Warszawy

Podbój powietrza przez człowieka odbywa się w coraz szybszem, w coraz bardziej intensywnem tempie. Jeszcze lat temu szesnaście świat z najwyższym podziwem czytał depesze o przelocie przez Bleriota kanału La Manche, a dzisiaj olbrzymie loty Warszawa—Tokio, czy przeloty ponad Saharą już nikogo nie emocjonują. Przywykliśmy do owych codziennych niemal rekordów, do pożerania tysięcy kilometrów w śmiesznie małych ilościach godzin, nie dziwimy się już, gdy czytamy o przygotowaniach, jakie czyni francuski lotnik, by bez lądowania w 32 godziny przelecieć z Paryża do Nowego Jorku.

Obok zaś rekordów sportowych, mających wytrzymałości maszyn, oraz spokojowi lotnika wydać tak świetne świadectwo — samolotowy ruch pasażerski rozwija się z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień. Wszystkie już, nie tylko stolice Europy, ale większe prowincjonalne miasta, połączone są siecią dróg powietrznych, na których szybują samoloty, odchodzące i przychodzące z regularnością zegarka, bez wypadków przewożące pasażerów, bagaże i pocztę.

Stoimy w tyle poza Europą — ale i u nas jest pod tym względem coraz lepiej. Nad polskiemi łanami dzień w dzień szybują samoloty dwu towarzystw lotniczych: Tow. Aero i Aerolotu, polskiej linji lotniczej. Pierwsze z nich łączy Warszawę z Poznaniem, a w najkrótszym czasie połączy Łódź z Krakowem i Warszawą, drugie łączy stolicę ze Lwowem, Gdańskiem, Krakowem i Wiedniem, a wkrótce połączy z Kopenhagą i Sztokholmem. Że linje wzrastają, że będzie ich coraz więcej — wskazują na to statystyki towarzystw lotniczych.

Gdy w Krakowie na ulicy św. Anny wręczają ci w biurze Aero-lotu bilet jazdy — załączona do niego statystyka odrazu optymistycznie nastraja do powietrznej podróży. Bo oto proszę, co mówią suche cyfry za lata 1922—1925.

W roku 1922, a więc w pierwszym roku założenia lotniczej linji Aero-lotu, ilość przebytych nad ziemią polską kilometrów wynosiła 104.688 km. W roku następnym 1923 ilość ta podwaja się do cyfry 228.618 km., w następnym dochodzi do 379.462 km., by w roku 1925 osiągnąć już imponującą cyfrę 749.707 km.

Jeszcze dosadniej i plastyczniej przedstawiają się te pocieszające cyfry, gdy czytamy statystykę ruchu pasażerskiego. W roku 1922 na podróż powietrzną odważyło się 659 ludzi, a w roku 1925 już 5.594 osób przeleciało z Krakowa do Warszawy, czy z Warszawy do Lwowa, czy w innej kombinacji tych miast. Jest to nietylko względnie, ale i bezwzględnie cyfra pokaźna i dowodzi, że linje lotnicze coraz bardziej są uważane za normalny środek komunikacyjny.

Ale porzućmy cyfry, które takisam crescendo stosunek wykazują i w ilości przewiezionej poczty, bagażu i dokonanych lotów i wróćmy na ulicę św. Anny 4, skąd się wyrusza na powietrzną eskapadę.

Auto Aerolotu zawozi stąd lub też z placu św. Ducha pasażerów na lotnisko rakowickie. Ku wstydowi gminy m. Krakowa dojazd ten, który tylu Wiedeńczyków i innych Europejczyków musi przebyć, jest skandalicznie fatalny. Droga niemal, jak do Ojcowa, ze straszliwemi wybojami i dołami wydaje nam świadectwo jak najgorsze. Dopiero wjazd na lotnisko odbywa się nieco równiej i za chwilę stajemy przed błyszczącemi Junkersami.

Pogoda tego dnia, w którym „zaryzykowałem" powietrzną podróż, była tak fatalna, jak dojazd do lotniska. Wściekły wicher, mgła, deszcz, chmury na 100—150 metrów tłukły się ponad ziemią.

Młodzi piloci klną. Czekamy na start, albowiem aparat z Warszawy jeszcze nie nadszedł, a on ma dać informacje co do stanu „drogi".

Po jakimś czasie bez szmeru opada aparat warszawski. Jego pilot odradza startowanie, pogoda bowiem fatalna, pole widzenia minimalne. Jednak startujemy. Wyrusza najpierw aparat idący do Lwowa, po jakimś czasie ma wyruszyć nasz, idący ku Warszawie.

Ruszamy. Motor huczy niesamowicie, co chwila pilot kontroluje jego pracę, wreszcie popychani za skrzydła rękami mechaników, suniemy niby autem po zielonej murawie.

Coraz szybciej, coraz szybciej. Trawa ucieka, przelatują obok drzewa i budynki, wreszcie ni stąd, ni zowąd jakieś domy, chałupy, drzewa już są pod nami. Ani spostrzegliśmy się, jak szybowaliśmy już w powietrzu.

Wirażujemy nad lotniskiem i bierzemy kurs na Słomniki i Miechów. Pogoda tak fatalna, że, jak zwierzali się piloci, w najgorszych dniach zimowych, niema gorszej. Widać to zresztą i odczuwa się aż nazbyt dotykalnie. Co chwilę aparat zapada się w „dziurę" powietrzną, jego skrzydła to w dół, to ku górze falują, moi towarzysze blekną i robi im się nieswojo. Morska, a właściwie „powietrzna" choroba, wnet pocznie działać.

Oglądam skwapliwie widoki. Lecimy z powodu chmur i mgły zupełnie nisko, tak, że doskonale widać rozdziawione gęby wiejskich pastuszków — aparat co chwila wpada w nowe „dziury". Że podróż jest przykra, to widać po minach pasażerów, pocieszam się jednak, że będę miał już za sobą podróż w najgorszych warunkach

Po dwu godzinach lotu, lądujemy na mokotowskiem lotnisku. Pilot gratuluje, pogoda bowiem choć należała do najgorszych, nie potrafiła z dobrego humoru pasażerów wytrącić. Poczem tramwajem wprost z lotniska ku miastu.

Nie mogłem się doczekać powrotu. Trzeciego dnia, o godzinie pół do 9 punktualnie co do minuty startujemy z mokotowskiego lotniska.

Pogoda piękna, słoneczna, bez wiatru. Będę więc miał porównanie z pierwszym lotem, ujrzę lot w warunkach normalnych...

No i ujrzałem i przeżyłem i śmiało można rzec — przeżyłem cudowne dwie godziny. Nie dwie — a godzinę i minut czterdzieści, bośmy tylko tyle lecieli z Warszawy do Krakowa.

1 godzina minut 40! Zamiast tłuc się 9 godzin w dusznym wagonie, męczyć się bliskością fatalnego Rogowa, wytłuc kości i nie dospać — w niecałe 7 kwadransów odbywa się drogę lekko, bez zmęczenia z szaloną natomiast uciechą...

Aparat szedł, jak po stalowej linie. Przez cały czas ani drgnął, ani się przechylił. Równo, nieprawdopodobnie równo pożera przestrzeń. Jeszcześ się nie napatrzył wstędze Wisły, a już Pilica lśni w cudownem słońcu; Opoczno, olbrzymie lasy opoczyńskie zieloną masą ciągną się pod tobą. Z wysokości 1.000 metrów, na jakiej lecimy, z nad Opoczna widzisz całą Pilicę aż hen ku Kozienicom, gdzie łączy się ze srebrną wstęgą Wisły. Jeszcześ się nie przypatrzył jej dobrze, gdy oto pasmo gór. Świętokrzyskie! Rozpoznajesz wieże zamkowe w Chęcinach, ścigasz wzrokiem błyszczące, migocące zdaleka Kielce, gdy już się przed tobą rysują zwały i pasma gór. Już Karpaty, za chwilę Książ Wielki, Miechów, Słomniki — *i już* kopiec Kościuszki.

Pilot zamyka motor. Powietrze z szumem ciśnie się do uszu, Kraków rośnie, olbrzymieje w oczach, spadamy nań, jak kula, gdy wtem znów warknął motor. W szalonym pędzie migocą i przelatują drzewa, budynki, hangary — i za moment dwa lekkie podrzuty, jakby samochodowe opony przejechały dwa wyboje. Jesteśmy na ziemi — i z zakrętem, po pańsku zajeżdżamy przed hangar.

Oszołomiony patrzysz na zegarek i liczysz, przesuwasz wskazówki, oczom nie chcesz dać wiary. A jednak tylko godzinę i czterdzieści minut!...

Postanowiłem nie jeździć kolejami, a zwłaszcza do Warszawy, pospiesznym przez Rogów. O ileż pewniej, o ileż spokojniej leci się Junkersem. Kto raz zobaczy na wysokości tysiącmetrowej, w pędzie 150 km. na godzinę, spokojną, pewną siebie, uśmiechniętą twarz lotnika, który ręce założywszy na piersiach, rozmawia z pasażerem, nastawiwszy maszynę na jej lot — ten triumf lotnictwa i triumf człowieka nad powietrzem obnosić będzie wokół, niż jak swe własne zwycięstwo. Tak go ta podróż będzie cieszyła.

Dr Wacław Lipiński

Na otwarcie Targów wschodnich we Lwowie

Kraków, 4 września.

To raz szósty obchodzi Lwów, a z nim cała Polska doroczne święto otwarcia Targów Wschodnich.

Sześć lat działalności Targów Wschodnich przekonały już wszystkie czynniki gospodarcze i rządowe w Polsce o niezbędności istnienia tej instytucji. Mimo niepomyślnych warunków ekonomicznych, czy to w czasach inflacyjnych, czy wreszcie po załamaniu się złotego, Targi Wschodnie potrafiły oddać ważkie usługi gospodarstwu narodowemu, zapoznając świat z polską wytwórczością, która dotychczas była prawdziwą »terra ignota« dla wszystkich niemal państw. Zagranica w lot zrozumiała znaczenie Targów Wschodnich, **jako bramy wypadowej w handlu ze Wschodem.** To też od pierwszej chwili otwarcia Targów Wschodnich w r. 1921, obrała sobie tutaj placówki i z 12 krajów, reprezentowanych na pierwszych Targach Wschodnich, powiększyła się liczba państw obcych do 23 w r. 1925. a zgórą 30 w roku bieżącym. Równocześnie przybywają masowo na Targi Wschodnie **importerzy zagraniczni** i nawiązują tutaj nader żywe stosunki z przemysłem polskim, który w ten sposób zdobywa **coraz to nowe rynki zagraniczne.** Usadowienie się wytwórczości polskiej na licznych rynkach, przedewszystkiem na północno-wschodnich i na południu, to w lwiej części zasługa Targów Wschodnich.

Ale nie tylko w tej bardzo ważnej dziedzinie handlu zagranicznego, Targi Wschodnie odegrały decydującą rolę. Mamy na myśli **rynek wewnętrzny.** Do niedawna jeszcze wśród kupiectwa polskiego panowała wszechwładnie opinja, że przemysł polski nie jest w stanie zaspokoić konsumcji krajowej i kupiectwo polskie 9/10 swego zapotrzebowania pokrywało w przedwojennych źródłach, tj. w Austrji, w Niemczech i Czechach. Utrzymywano bezkrytycznie, że towar obcy przewyższa wyrób krajowy. Targi Wschodnie obaliły tę wątpliwość kupiectwa polskiego, które zachęcone umiejętną propagandą dzielnej dyrekcji Targów Wschodnich, zjawiało się z każdym rokiem coraz liczniej we Lwowie i przekonało się naocznie, że można zaopatrywać się na rynkach krajowych ku zadowoleniu klienteli polskiej. I dzisiaj, zwłaszcza gdy zamknięcie granic przed przywozem oraz spadek waluty jest tą naturalną poniekąd przeszkodą w sprowadzaniu towarów obcych, przemysł polski może jeszcze lepiej i trwalej ugruntować się na rynkach wewnętrznych, pokazując swą wytwórczość z każdej dziedziny na Targach Wschodnich. — Dlatego też sceptycyzm niektórych kół przemysłowych polskich w sprawie otwarcia i celowości Targów w obecnym czasie przesilenia walutowego, był zupełnie nieuzasadniony, a dowodem tego obesłanie Targów Wschodnich przez najcięższy przemysł Polski — **górnośląski.**

Prawda, Targi Wschodnie nie spełniły całkowicie nadziei, spodziewanych w r. 1921 w czasie otwarcia pierwszych Targów. Sądzono powszechnie, że p zawarciu traktatu ryskiego z Rosją przemysł i handel polski wejdzie w ścisły kontakt z tak potężnym odbiorcą, jakim jest **Rosja.** Niestety kraj ten niemal do dnia dzisiejszego jest zamknięty dla wytwórczości przemysłowej nie tylko Polski, ale i całego świata. Handel z Rosją, który miał iść drogą na Lwów, jest dotychczas **w stanie embrjonalnym,** a to z jednej strony wskutek polityki gospodarczej Rosji, z drugiej strony wskutek braku kapitałów ewentualnych odbiorców sowieckich.

Ale ten stan niewątpliwie minie i wówczas Targi będą mogły w ciągu lat najbliższych odegrać **podobną rolę w zaopatrywaniu Wschodu w towary, jak Lipskie jarmarki w zaopatrywaniu zachodu.** W. S.

W otworzeniu Targów wezmą udział: jako reprezentaci rządu minister przemysłu i handlu p. inż. Eugenjusz Kwiatwokski, minister rolnictwa p. dr Aleksander Raczyński, minister reform rolnych p. prof. Staniewicz i minister kolei żel. p. Paweł Romocki. Trzem pierwszym ministrom towarzyszyć będą referenci odnośnych resortów w liczbie 11 osób. Równocześnie razem z przedstawicielami rządu przybędzie do Lwowa misja amerykańska w składzie 5 osób, z prof. Kemmererem na czele. Oficjalne przyjęcie na dworcu wyznaczno na godz. 9 rano, odjazd ze Lwowa wieczorem o godz. 21.45. Ministrowie przemysłu i handlu i reform rolnych zajadą ze swą świtą do województwa, minister Romocki zamieszka w dyrekcji kolejowej u p. prezesa Prachtla-Morawiańskiego, zaś członkowie misji prof. Kemmerera w hotelu George'a.

KRONIKA

Kraków, 4 września.

Wiec urzędników państwowych

Olbrzymi wiec urzędników wszelkich kategoryj odbył się wczoraj wieczór w Krakowie w sali Tow. rolniczego. Na wiec przybyli posłowie krakowscy, liczni przedstawiciele władz i urzędów. Wiec zagaił prezes Związku zrzeszeń urzędniczych, prof. Krajewski, który podniósł, że gdy pensje oficerskie zostały podniesione, to także wewnętrznej armji państwa, którą tworzą urzędnicy, nie można zostawić bez odpowiedniej pomocy

Referent dr Czapliński domagał się przywrócenia ruchomej mnożnej, zwrotu potrąceń z tytułu sanacji skarbu, dodatku mieszkaniowego i t. p.

Gen. Springwald uzasadniał żądanie emerytów b. państw zaborczych i zwrotu emerytom zaległych należności.

Dyr. Górka domagał się przeprowadzenia stabilizacji i awansów.

Wszystkie rezolucje uchwalone zostały jednogłośnie. Końcowa rezolucja wzywa wszystkie organizacje urzędnicze do jednolitego sformułowania i przedłożenia postulatów urzędniczych sferom urzędniczym, celem przeprowadzenia słusznych żądań urzędniczych.

Dyskusja, w której zabierało głos wielu mówców była niezwykle ożywiona, a często namiętna.

Po 3½-godzinnych obradach zamknął prof. Krajewski wiec koło godziny 10 wieczór.

Pomoc dla rolników, nawiedzonych powodzią

Wojewoda krakowski, p. Darowski, poczynił w ministerstwach w Warszawie starania o wydatną pomoc dla rolników woj. krak., dotkniętych klęską tegorocznych powodzi. Rząd oprócz dotychczasowej pomocy doraźnej, kredytów na zasiewy mięszanek pastewnych i na naprawę dróg i mostów, przyznał 30 sierpnia kredyt w wysokości 100.000 złotych na zasiewy jesienne. Województwo krakowskie podejmie starania o dalsze podwyższenia kredytu, dalej o przydział drzewa budowlanego i obniżenia taryf kolejowych na przywóz siana. Ministerstwo skarbu przyznało 500 ton soli po cenach ulgowych, jako domieszkę do paszy.

Kara za odmowę zatrudnienia inwalidów

Z Warszawy donoszą:

Dyrektor spółki telefonicznej w Warszawie, inż. Zołyński, został skazany ostatnio za odmowę zatrudnienia inwalidów w pracy na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu i 2.000 zł. grzywny z zamianą na 6 tygodni aresztu w razie niemożności zapłaty tej kwoty.

Przeciw agitacji komunistycznej

Z Warszawy donoszą:

Komuniści rozwijają od kilku dni ożywioną agitację, nawołując do obchodzenia dnia 5 września jako święta komunistycznego. W związku z tem władze bezpieczeństwa poczyniły szereg aresztowań wśród działaczy Związku młodzieży komunistycznej, i wydały szereg zarządzeń, celem uniemożliwienia pochodów komunistycznych w nadchodzącą niedzielę.

Student Uniw. Jag. w roli fałszywego prokuratora

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął student uniwersytetu Jagiellońskiego, Ferster, pod zarzutem wyłudzania pieniędzy od ludzi w niezwykłych okolicznościach. Ferster zgłaszał się do rodzin osób aresztowanych i podając się za prokuratora sądu okręgowego, Fayta, przyrzekał zwalniać uwięzionych za sutem wynagrodzeniem. Mistyfikacja została wykryta, gdy kilka osób zgłosiło się do rzeczywistego prokuratora Fayta z pretensją, iż mimo pobrania gotówki, nie zwolnił aresztowanych. Prok. Fayt wdrożył dochodzenia, w którego wyniku studenta aresztowano i osadzono w więzieniu. Na rozprawie wyszło na jaw, że Ferster był już sądownie karany za popełnienie szeregu szantaży. Podawał się wówczas już to za sekretarza poselstwa włoskiego, już za granda hiszpańskiego. Ferster został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Lot Warszawa-Tokio

Z Mukdenu donoszą:

Porucznik Orliński odleciał z Mukdenu wczoraj o godz. 8 rano i przybył o godz. 11.17 do Husan. Por. Orliński zamierzał pierwotnie przebyć bez lądowania całe terytorjum chińskie od Charbina do Tokio. Ale mgła, oraz zmiany meteorologiczne, zmusiły lotnika po przebyciu 700 klm. drogi do wylądowania w stolicy Mandżurji w Mukdenie.

Wczoraj lotnik wystartował z Mukdenu, aby po locie długości 1.300 klm., wylądować w Husan, skąd po krótkim odpoczynku wyruszyć ma do Tokio.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 5 września w kościele OO. Jezuitów na Wesołej w czasie mszy św. o godz. 12 odegra utwory religijne orkiestra 5 pułku saperów pod kierunkiem kapelmistrza p. Węgrzynowskiego.

ZAPRZYSIĘŻENIE PREZYDENTA MIASTA ROLLEGO. Dziś o godz. 6 po południu odbędzie się w sali Tow. Wzaj. Ubezp. przy ulicy Basztowej 8, posiedzenie Rady miasta Krakowa, na którem nastąpi uroczyste zaprzysiężenie nowego prezydenta miasta, inż. Karola Rollego.

KUSTOSZ ZBIORÓW MUZEALNYCH WAWELSKICH. Jak już donosiliśmy, z dniem 1 b. m. rozpoczął na Wawelu urzędowanie nowo mianowany kustosz zbiorów wawelskich (mylnie w pierwszych doniesieniach nazwany kusztoszem Wawelu), dr Marjan Morelowski. Zadaniem kustosza będzie naukowo opracowanie i konserwacja zbiorów, przeznaczonych do dekoracji sal Wawelu, oraz zyskiwanie nowych darów i zapisów na ten cel. Dr Morelowski już przed kilku laty był desygnowany na to stanowisko, ale powołany został do udziału w pracach komisji rewindykacyjnej w Moskwie, wobec czego definitywne obsadzenie stanowiska kustosza muzealnych zbiorów wawelskich nastąpiło dopiero teraz.

LOTNIK DUŃSKI, p. R. Hendil, redaktor kopenhaskiego „Extrabladed", który odbywa lot okrężny ponad Europą, przybył wczoraj o godz. 10.30 przed południem do Krakowa, opuściwszy Warszawę o godz. 8.30 rano. Z Krakowa o godz. 12 w południe lotnik wyruszył do Wiednia.

POCIĄGI SEZONOWE DO ZAKOPANEGO I KRYNICY utrzymane będą do 1 października. Natomiast postanowiło min. kolei znieść pociąg pospieszny, odchodzący z Warszawy o godz. 15.10 a przychodzący do Krakowa o godz. 22, oraz pociąg pospieszny, odchodzący z Krakowa o godz. 20.55 a przychodzący do Warszawy o godz. 7.57.

WIZYTACJA LECZNICY UNIWERSYTECKIEJ W WITKOWICACH. Wojewoda Darowski zwiedził zakłady lecznicze uniw. Jag. dla dzieci w Witkowicach. Po zakładzie oprowadzał wojewodę kurator zakładów, prof. Godlewski, który przedstawił wojewodzie konieczność rozszerzenia akcji walki z jaglicą i skoncentrowania jej w powyższych zakładach, jako najbardziej nadających się do tego celu.

POŚWIĘCENIE DOMU LUDOWEGO w gminie Brody pod Kalwarją Zebrzydowską (pow. Wadowice) odbędzie się 19 b. m. o godz. 12 w południe. Pociąg odjeżdża z Krakowa o godz. 8.30 rano, przyjazd do Kalwarji o godz. 10 rano.

WYCIECZKA YMCA. Ruiny zamku Lipowieckiego i klasztor w Alwernji zwiedzi wycieczka polskiej YMCA w niedzielę 5 b. m. Odjazd z Krakowa o godz. 6.55 rano, powrót tegosamego dnia o godz. 8.25 wieczór. Zbiórka o godz. 6.30 przed dworcem zachodnim. Koszta wycieczki około 5 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat polskiej YMCA (Retoryka 1, tel 24-36).

POŻAR. Ubiegłej nocy zaalarmowano straż pożarną na ulicę Grodzką 29, gdzie w pracowni kapeluszy Peczenika, zapaliły się od piecyka gazowego formy. Ogień przeniósł się na podłogę. Zawezwana straż wyrąbała część podłogi i ogień zlokalizowała.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Józefa Krzywego, lat 14 liczącego, terminatora warsztatów budowlanych, który na budowie spadł z drabiny i doznał wstrząsu mózgu.

WŁAMANIE DO BIURA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. W nocy z 2 na 3 b. m. włamano się do biura organizacji sjonistycznej przy ulicy Stradom 15 i rozbito kasę ogniotrwałą. Łupem złodziei padło 600 złotych.

POŁÓW KORALI NA TARGU. Nieznani sprawcy skradli z wozu na pl. Jabłonowskich Antoninie Skalskiej, wieśniaczce z Rybnej, paczkę, zawierającą 3 sznurki korali i materjały bławatne.

WYPRAWA PO TOWARY SPOŻYWCZE. — W nocy z czwartku na piątek dostali się złodzieje przez wybicie otworu w piwnicy do restauracji Sikorskiego w rynku podgórskim i skradli znaczną ilość towarów spożywczych.

— „ŚWIATOWID" w ostatnim numerze uwzględnia bardzo szeroko wydarzenia ostatniego tygodnia w kraju i za granicą, dając w części ilustracyjnej, zwłaszcza liczne zdjęcia z życia polskiego. Równie bogaty jest aktualny dział sezonowy, poświęcony młodzieży w obozach letnich i gwiazdom filmowym na plaży, oraz podający szereg pięknych widoków z naszych zdrojowisk w Małopolsce wschodniej. Na osobną uwagę zasługują liczne zdjęcia ze starej Warszawy i ze starej Grecji, oraz efektowne fotografje ze śmiałej polskiej wyprawy jachtem żaglowym przez Bałtyk, z dziedziny sztuki mamy tu reprodukcje polskich obrazów na międzysojuszniczej wystawie w Caen. Numer uzupełnia stała rubryka rozrywkowa i rozmaitości, a w dziale mód uwzględniono są jesienne mody w sporcie.

U OSÓB PRZYGNĘBIONYCH, WYCZERPANYCH, NIEZDOLNYCH DO PRACY, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa" pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Znakomici klinicyści stwierdzają, że dla ludzi pracujących umysłowo, nerwowych i kobiet, woda Franciszka-Józefa, jako wybitny środek trawienia, posiada niepospolitą wartość.

Teatr popularny „Nowości"

»Jarmark małżeński«, krotochwila J. Okonkowskiego.

Jeżeli widownia jest przepełniona, jeśli zebrana publiczność bawi się dobrze, jeśli rzęsiste brawa towarzyszą nie tylko zakończeniom aktów, lecz także poszczególnym wystąpieniom w czasie gry, to cóż w tych czasach rzekomego »zmierzchu teatru« ma uczynić recenzent? Czy nie wypada mu poprostu podporządkować się temu nastrojowi i cieszyć się, że przynajmniej w ten sposób, zapomocą środków zbyt dosadnie podanych zarówno przez autora, jak i przez teatr, budzić się zaczyna nowa fala zamiłowania do teatru. Niechaj zatem i tak będzie — niechaj ten mocno przejaskrawiony i rozkrzyczany »jarmark« sytuacyj, postaci i gry budzi śpiącą dotąd widownię, która raz rozruszana sama pragnąć będzie coraz wyższych i czystszych regjonów sztuki, do których autorowi »małżeńskiej krotochwili« bardzo a bardzo daleko.

Idąc więc za nastrojem widowni, wymienię jedynie, że najwięcej oklasków zbierał p. Piekarski za reżyserję i za groteskową postać znudzonego poety-modernisty, oraz p. Kaczorowski za wcale dowcipny rysunek odtwarzanej postaci w stylu »Simplicissimusa«, jak też p. Pilarski (senior) za pełne humoru wyjaskrawienie manier aktora starej daty. Świat kobiecy udatnie i miło zaprezentowały przedewszystkiem pp. Chełmirska i Wąsowiczówna, oraz pp. Billiżanka, Osuchowska i Saraczyńska. Dobry typ charakterystyczny ciotki-zrzędy stworzyła p. Strumiłło, a postać dobrodusznego papy p. Zbucki. Dobrze nadto zaprezentowali się pp. Dobiesław, Połoński i Porębska. P. Senowski (junior), dźwigający na swych barkach rolę głównego amanta trochę nierówno był nastrojony, może mu potroszę sufler przeszkadzał, co i u innych było kulą u nogi, a nawet powodem kilku ogólnych nierówności.

Ale mniejsza o nie, skoro idziemy już za głosem widowni. Mniejsza na razie także i o to, że autor krotochwili, p. Okonkowski, to przypuszczalnie ten sam trzeciorzędny librecista z Berlina, który swego czasu wsławił się librettem antypolskiej operetki p. t. »Polnische Wirtschaft«, a który to zohydzający paszkwil z repertuaru »Karltheatru« w Wiedniu usunięto na skutek interpelacji posła Daszyńskiego w parlamencie. W doborze sztuk i autorów »Teatr popularny« musi być ostrożniejszym i niejedną pokusę odrzucić, chociażby to była pozycja tak »jarmarcznie« wesoła, jak wystawiona farsa. (p.)

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — W „Księciu Niezłomnym", który otworzy bieżący sezon 16-go b. m. zaprezentuje się publiczności szereg nowo pozyskanych sił męskich naszego zespołu. Rolę tytułową na pierwszych spektaklach wykona dyr. Z. Nowakowski, poczem dublował będzie p. Socha. Rolę króla Fezu odtworzy p. Ko-

morricki, pozyskany z teatru łódzkiego. Mulejem będzie p. Surzyński, amant-bohater z teatru lwowskiego, Tajutantem p. Suchcicki, Alfonsem p. Brodzikowski, dotychczas członek „Reduty". Forma dekoracyjna zgoła różna od dawnych projektów K. Frycza, jest dziełem p. Kudewicza, świeżo pozyskanego dekoratora dla naszej sceny. Z nowych sił kobiecych przedstawią się w „Grubych rybach" dwie młode amantki liryczne: pp. Zofja Barwińska, córka dyrektora teatru lwowskiego i Kosticka.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Podróż do Warszawie" ciesząca się wielkiem powodzeniem, grana będzie w niedzielę o godz. 4 popoł. i 8 wieczór. W poniedziałek o godz. 8 wieczór komiczna krotochwila w 3 aktach p. t.: „Jarmark małżeński". Próby z „Krakowiaków i Górali" pod reżyserją A. Piekarskiego w toku.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu bolesnej straty okazali nam wyrazy prawdziwego współczucia oraz wszystkim, którzy wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym nieodżałowanego męża i ojca błp. Józefa Ebersohna, składają serdeczne podziękowanie.

2218 *Żona i dzieci.*

Nowa faza w rozwoju Pol. Banku Przemysłowego

(Z Walnego Zgromadzenia P. B. P.).

W dniu 1 września 1926 r. odbyło się **14-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie** akcjonarjuszy Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, pod przewodnictwem Prezesa Rady Zawiadowczej, dra Marcina **Szarskiego.** Walne Zgromadzenie wybrało pp.: dra Józefa **Wróblewskiego** i red. Zygmunta **Frylinga** na skrutatorów, oraz p. dra Władysława **Bylańskiego** na sekretarza Zgromadzenia.

Zarząd reprezentowany przez pp.: dyr. dra Zdzisława **Słuszkiewicza** i dra Wilhelma **Krzyształa**, przedstawił w sposób wyczerpujący **przyczyny przesilenia gospodarczego w Polsce,** które w roku sprawozdawczym w tak ostry sposób się objawiło, wymieniając znane już ogólnie czynniki, które przyczyniły się do **pogłębienia** i upowszechnienia tego przesilenia. — Dysproporcja między siłą nabywczą złotego w kraju, która w miarę wzrostu kosztów utrzymania i ogólnej drożyzny stale malała a zewnętrzną siłą nabywczą złotego, odpowiadającą parytetowi, to jeden **z głównych pierwiastków kryzysu,** gdyż tworząc znakomite warunki dla importu, uniemożliwiał jednocześnie eksport. Bierny bilans handlowy, spotęgowany w dodatku nieurodzajem 1924 r., zniewalał Bank Polski do ciągłej restrykcji obiegu banknotów, który z 553 miljonów z początkiem 1925 r., spadł z końcem tego roku do 381 miljonów. Tej deflacji towarzyszyła wprawdzie **obfita emisja bilonu,** względnie państwowego pieniądza papierowego, zapomocą której Ministerstwo Skarbu pokrywało poważne deficyty budżetowe, **emisja ta nie złagodziła jednak braku płynnej gotówki,** a wywołała jedynie **chaos** na krajowych rynkach pieniężnych, gdzie od lata 1925 r. cyrkulacja pieniężna podzieliła się na obieg banknotowy i bilonowy, do którego to ostatniego w miarę jego wzrostu społeczeństwo odnosiło się z coraz większą rezerwą. Wreszcie wojna celna z Niemcami była ostatnim powodem załamania się kursu złotego.

Spustoszenie, jakie przesilenie gospodarcze wywołało w naszem życiu gospodarczem, musiało siłą rzeczy **wytworzyć dla banków sytuację bardzo ciężką,** którą zaostrzyło jeszcze bardzo wydatnie paniczne wycofywanie wkładów ze strony klienteli, jak i **wypowiadanie kredytów zagranicznych.**

Żywiołową katastrofę gospodarczą, którem to mianem można słusznie określić jeszcze, niestety, nieskończone przesilenie, zdołał **Polski Bank Przemysłowy przetrwać szczęśliwie,** zaspokajając zwiększone i nerwowe żądania swych wierzycieli krajowych i zagranicznych.

Korzystając na równi z wszystkiemi większemi rodzimemi instytucjami bankowemi w pierwszym okresie niespodziewanego i masowego nacisku wkładców z pomocy utworzonych na ten cel państwowych funduszów, **potrafił w dalszym ciągu pokrywać zapotrzebowania z własnych już środków pospiesznie upłynnionych.**

Co więcej — jeszcze w toku panującego przesilenia finansowego, podjął się Zarząd wskazanej wytworzonymi stosunkami **reorganizacji,** polegającej w pierwszym rzędzie na likwidacji niektórych Oddziałów (Dąbrowa Górnicza, Jasło, Sanok, Rzeszów, Poznań), których zatrzymanie w przyszłości okazało się **niecelowem.** — Oznaczało to zapotrzebowanie dalszych znacznych płynnych środków, pociągnęło bowiem za sobą konieczność **natychmiastowej wypłaty** wszystkich wierzycieli odnośnych zakładów filjalnych, podczas gdy ściągnięcie wierzytelności z uwagi na panujące przesilenie w temsamem tempie uskutecznić się nie dało.

W związku z tem przeprowadził Bank w roku sprawozdawczym **poważne oszczędności,** a mianowicie przez odpowiednią redukcję zwiększonych znacznie w czasie inflacji, **kosztów handlowych.** Niezależnie od tej **reorganizacji wewnętrznej,** starał się Zarząd Banku **o pozyskanie nowych kapitałów własnych,** potrzebnych dla należytego podniesienia sprawności Instytucji. — Wynikiem tych zabiegów jest **nawiązanie trwałego stosunku z Credit Generale des Petroles w Paryżu,** jedną z najpoważniejszych grup kapitału francuskiego, od kilku lat pracującą w Polsce.

Ze sprawozdania Zarządu wymieniamy następujące szczegóły:

Wkłady w roku 1925 wynosiły do chwili wybuchu przesilenia gospodarczego złotych **21,614.726.81,** zaś z końcem 1925 r. spadły do cyfry zł **15,523.187.41.** Z porównania tych cyfr wynika, że Bank w tym czasie mimo niezmiernie ciężkich warunków finansowych i zupełnej prawie **niemożności ściągnięcia** swoich wierzytelności od dłużników, zdołał wypłacić kwotę złotych **6,091.539.35,** mobilizując poważne środki płynne dla zadośćuczynienia wzmożonym żądaniom kredytorów.

Na wykazaną w bilansie różnicę — saldo między stanem czynnym i biernym składa się:

różnica kursowa na efektach i dewizach zł **946.121.45.** Należy tu wspomnieć, że ostatni rozwój kursów papierów dywidendowych pozwolił już całkowicie pozycję tę zanulować, przeprowadzony zatem tu odpis umożliwi w przyszłości **dalsze wzmocnienie aktywów bankowych i jego cichych rezerw;**

odpisy wierzytelności zł 405,182.35, której to cyfry z uwzględnieniem rozmiarów przesilenia nie można uważać za wielką;

spowodowane znacznemi odprawami wypłaconemi zwolnionemu personalowi, strata na gestji zł 438.409.61, wreszcie podatki, wynoszące zł 305.039.34.

Pozostała kwota zł 2,500.000 — przeznaczoną została za zgodą Ministerstwa Skarbu, **w dobrze zrozumianym interesie akcjonarjuszy i obecnych, jakoteż i przyszłych** wierzycieli na **reorganizację Banku,** celem zapewnienia jak najpewniejszej i najszerszej podstawy dla przyszłego rozwoju Instytucji.

Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej, odnoszące się do bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1925, udzielając Zarządowi **absolutorjum** i uchwaliło na wniosek Rady Zawiadowczej pokryć straty 1925 r. z funduszu rezerwowego, tudzież **zredukować pierwotny kapitał akcyjny do kwoty 1,800.000 złotych.** Równocześnie uchwalono **podwyższyć tak zredukowany kapitał akcyjny do pierwotnej wysokości, t. j. do zł 6.000.000** — przez emisję 42.000 sztuk nowych akcyj po zł **100** — imiennej wartości. Na podstawie rządowego planu sanacyjnego i porozumienia z grupą francuską, **pełne pokrycie tej nowej subskrypcji jest zapewnione.**

Zdaje się nie podlegać wątpliwości, że dzięki tej szczęśliwej reorganizacji, która **uzdrowiła aktywa Banku,** Polski Bank Przemysłowy dysponując teraz nowym, bardzo poważnym kapitałem, łączącym go ściśle **z potężną grupą francuską,** odzyska **szybko poważne stanowisko,** jakie zajmował w naszym kraju przed przesileniem **i potrafi doskonale sprostać wszystkim zadaniom, wynikającym z jego działalności programowej.**

W związku z nowymi przepisami ustawy bankowej z roku 1924, oraz z reorganizacją Banku, przedstawił Zarząd projekt zmienionego statutu, który Walne Zgromadzenie zatwierdziło w całości.

Następnie zatwierdzono kooptację **nowych członków Rady Zawiadowczej** w osobach pp.: inż. Wiktora Hłaski, senatora dra Marcina Szarskiego, dra Witolda Ostrowskiego, hrabiego Delaire de Combaceres, Piotra Lacaille i Piotra Boncenne, zaś w myśl par. 21 statutu, wybrano do Rady Zawiadowczej pp.: Dawida Abrahamowicza, Antoniego hr. Lanckorońskiego i inż. Wita Sulimirskiego na dalszy okres 3-letni. Wreszcie Walne Zgromadzenie dokonało wyboru **Komisji rewizyjnej** w następującym składzie: Józef Padewski, Artur Bischof i Rene Quoniam, jako członkowie, oraz Jan Krzyżanowski i Jan Bielski jako zastępcy.

Z kraju i ze świata

WYJAZD PROF. KEMMERERA Z POLSKI, zapowiedziany wczoraj przez pisma warszawskie na dzień 7 b. m., nie nastąpi w tym terminie, lecz dopiero później. Data wyjazdu nie jest jeszcze ustalona.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, że koszta utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 sierpnia w porównaniu z okresem od 16 do 31 lipca wzrosły o 2.52%.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA CHOPINA W WARSZAWIE odbędzie się prawdopodobnie już w październiku. Odlew przywieziony został z Francji do Warszawy. Montowania dokonają sprowadzeni z Francji specjaliści.

ZJAZD TOWARZYSTW TURYSTYCZNYCH. W pierwszych dniach października odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólnopolski Zjazd przedstawicieli Towarzystw turystycznych w Polsce, celem stworzenia Pol. Związku towarzystw turystycznych.

Zadaniem Związku będzie uporządkowanie ruchu turystycznego w kraju i dokładny podział funkcyj, wypływających z tego zadania pomiędzy poszczególnemi towarzystwami.

Z ZARZĄDU GŁ. STOW. URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH piszą nam: Wskutek usilnych zabiegów Stowarzyszenia urzędników państwowych, zarządzenie o wstrzymaniu awansów w administracji państwa, zostało, na mocy uchwały Rady ministrów z dnia 1 września, odwołane, przyczem pozostawiono to do swobodnego uznania poszczególnym ministrom, w zależności od postępu prac reorganizacyjnych. Zastrzeżenie to ma jednak charakter raczej formalny, niż istotny.

POMYŁKA A. W. W depeszy z Warszawy doniosła wczoraj A. W., że dyrekcja monopolu państwowego wpłaciła do skarbu państwa 25 miljonów złotych. Otóż nie monopol państwowy, lecz tytoniowy wpłacił tę kwotę.

ZARZĄDZENIA PRZECIW BANTYTYZMOWI W WARSZAWIE. Jak donosiliśmy wczoraj, komisarz rządu na miasto Warszawę ogłosił rozporządzenie, polecające funkcjonarjuszom policji ścisłe stosowanie par. 25 tymczasowej instrukcji dla policji państwowej o użyciu broni. Paragraf ten głosi, że policja może użyć broni palnej w wypadkach obrony, albo odparcia niebezpiecznego napadu, zagrażającego życiu, albo zdrowiu, a więc podniesienia ręki, uzbrojonej siekierą, nożem, bokserem i t. d. Nadal wszelkie targnięcie się na policję będzie natychmiast odpierane z całą dla napastnika bezwzględnością.

WOJEWODA ŚLĄSKI dr Grażyński przybędzie do Katowic jutro w niedzielę o godz. 4 popoł. — Związek powstańców, którego dr Grażyński jest członkiem, przygotowuje nowemu wojewodzie wspaniałe przyjęcie. Urzędowanie obejmuje dr Grażyński w poniedziałek o godz. 10 rano.

WYCIECZKA DZIENNIKARSKA DO KRYNICY. Syndykat dziennikarzy warszawskich w porozumieniu z jeneralną dyrekcją służby zdrowia organizuje wycieczkę prasową do Krynicy z okazji zapowiedzianych w tem zdrojowisku w dniu 14 b. m. uroczystości poświęcenia i otwarcia nowego gmachu łazienek iraz Zjazdu lekarzy. W wycieczce uczestniczyć mogą członkowie Syndykatu oraz nieczłonkowie, o ile są delegowani przez swe redakcje. Dziennikarze z innych miast otrzymają zawiadomienia przez swe syndykaty.

Zgłoszenia należy niezwłocznie kierować do skarbnika Syndykatu, J. Czempińskiego, Św. Krzyska 15, tel. 182-00. Liczba zapisów ograniczona. Wyjazd z Warszawy dnia 13 b. m. o godz. 18 pociągiem pośpiesznym Warszawa—Krynica.

NAGŁY ZGON ZAWIADOWCY STACJI. W piątek 3 b. m. zmarł nagle na udar serca Feliks Rażny, lat 41, zast. zawiadowcy stacji kolejowej w Trzebini. Zmarły był znaną powszechnie osobistością i cieszącą się wielką sympatją. Pogrzeb odbędzie się w Trzebini w niedzielę po południu.

ARESZTOWANIE KOMUNISTYCZNEGO KURJERA. We Lwowie aresztowała policja niejakiego Filipa Gleichera, pomocnika handlowego, który wiózł pakunek bibuły komunistycznej, wagi 10 klg, zawierającej numera „Zemli i Woli" oraz rozmaite odezwy antypaństwowe. Gleicher jest znanym na lwowskim bruku komunistą i kurjerem, dowożącym z Warszawy bibułę do Lwowa.

FAŁSZYWY OLSZAŃSKI. Przed pewnym czasem donosiliśmy, że policja gdańska zaaresztowała osobnika, który się podał za Teofila Olszańskiego, sprawcę zamachu we Lwowie na b. prezydenta Rzeczypospolitej, Wojciechowskiego. Obecnie policja komunikuje, że zeznania rzekomego Olszańskiego okazały się fałszywe, ponieważ osobnik aresztowany nie jest identycznym Olszańskim, lecz prawdopodobnie nazywa się Stanisław Reurs i jest Ukraińcem z Małopolski. Jakie powody skłoniły Reursa do podawania się za Olszańskiego, nie zostało dotychczas wyjaśnione.

MIĘDZYNARODOWE TARGI WIEDEŃSKIE otwarte zostały w dniu wczorajszym.

ZGON HENNEQUINA. Z Paryża donoszą, że zmarł tam wczoraj znany komedjopisarz, Maurycy Hennequin w 63 roku życia.

OFIARNOŚĆ PATRJOTY BELGIJSKIEGO. — „Le Soir" zamieszcza oświadczenie finansisty belgijskiego, Alfreda Loewensteina, donoszącą o zamiarze jego oddania do dyspozycji rządu belgijskiego bezprocentowo na okres najmniej lat 2, dewiz zagranicznych w wysokości 50 miljonów dolarów, z tem, że Belgja nie wyzbędzie się ani piędzi ziemi ojczystej.

LOT OKRĘŻNY SOWIECKI. Z Moskwy donoszą. We czwartek wylądował w moskiewskim porcie lotniczym Gromow, który odbył lot okrężny długości 7.000 km w 34.5 godziny.

SZEF POLICJI OSKARŻONY O MORDERSTWO. W Champaign (Illinois, Stany Zjedn.) popełnił samobójstwo b. szef policji, Jacob Michaels, oskarżony o zamordowanie Anny Carmody.

ZMARLI:

Ś. P. GEN. ALEKSANDER PAJEWSKI, zmarły we środę w Warszawie w 47 roku życia, służył pierwotnie w armji rosyjskiej od roku 1890. — W listopadzie 1917 wstąpił do 1-go korpusu polskiego, gdzie służył w pułku Krechowieckim, jako podpułkownik. W listopadzie 1918 r. wstąpił do wojska polskiego, był dowódcą 1 pułku Krechowieckiego, brał udział w odsieczy Lwowa, następnie dowodził 15 pułkiem ułanów wielkopolskich, poczem 2 polską brygadą wielkopolską, został szefem departamentu IV koni przy ministerstwie spraw wojskowych, poczem inspektorem armji nr V we Lwowie. Od roku 1924 był szefem departamentu kawalerji. Zachorował 20 maja b. r. i od tego czasu przebywał w szpitalu. Był odznaczony komandorją orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem oficerskim francuskiej Legji Honorowej, dwukrotnie Krzyżem Walecznych i medalem Interaliec. Pozostawił po sobie pamięć wybitnego oficera.

Ś. P. GEN. EDWARD ADAMSKI. W Warszawie zmarł generał Edward Adamski, który przez 33 lata służył w armji rosyjskiej, a po przybyciu do Polski wstąpił w szeregi armji polskiej.

Kronika katastrof

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU TOWAROWEGO. Z Warszawy donoszą nam: Wczoraj na linji Zdołbunowo—Warszawa uległ wykolejeniu pociąg towarowy. Parowóz częściowo uszkodzony a 6 wagonów rozbitych. Ciężkie rany odniósł kierownik pociągu, Kostkowski, lżejsze konduktor Kot. Przyczyną katastrofy był albo zły stan toru, albo wadliwe nastawienie zwrotnicy. Zwrotniczego, Seltenreicha, aresztowano.

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU LUKSUSOWEGO. Z Norymbergi donoszą: Pociąg luksusowy Paryż—Praga wykoleił się podczas przejazdu przez stację Crailsheim. Lokomotywa przewróciła się. Jeden z podróżnych oraz palacz są ranni. — Szkoda materjalna znaczna. Powody katastrofy na razie nie stwierdzone.

WYBUCH W KOPALNI. Ze stanu Oklahoma donoszą: W jednej z tutejszych kopalń wydarzyła się ciężka eksplozja. Liczba ofiar dotychczas jest nieznana. W czasie akcji ratunkowej wydobyto kilku ciężko poparzonych górników, którzy twierdzą, iż reszta ich towarzyszy w liczbie kilkudziesięciu, miała zginąć.

ZDERZENIE POCIĄGÓW. Z Nowego Jorku donoszą: W miejscowości Morea w stanie Michigan, nastąpiło wczoraj zderzenie pociągu pospiesznego z pociągiem osobowym. 9 podróżnych zostało zabitych, 17 jest ciężko rannych.

WYLEWY W NICARAGUIE. Wedle doniesień nowojorskich, w Nicaraguie ofiarą wylewów rzeki Sermo padło 25 ludzi.

Huragan w Hiszpanji

Z Barcelony donoszą:

W związku z ostatniemi opadami, zostały znaczne obszary w okolicach Barcelony zalane wodą. Wielka część zbiorów jest zniszczona. Pewien kupiec, jadąc samochodem z żoną i pięciorgiem dzieci, został na gościńcu zaskoczony oberwaniem chmury. Samochód porwany przez masy wody został uniesiony do morza. Wszystkie 7 osób utonęło. W małej mieścinie pod Barceloną kilka domów zawaliło się, przyczem 6 osób zginęło. Podczas huraganu były liczne ofiary uderzeń piorunów. Tak np. w Maladze piorun poranił 5 osób, a 18 kontuzjonował, w Mora zginęło od piorunu 7 osób, a 60 zostało rannych, w Cordobie piorun zabił 4 osoby. Podczas katastrofy pociągu, przewróconego huraganem, zginęło 27 podróżnych a 38 odniosło rany. Na rzekach wezbranych skutkiem burzy płynie wiele zabitego bydła.

Wedle ostatnich doniesień z Barcelony, most w Moncada zawalił się po przejściu przezeń ostatniego wagonu pociągu, zdążającego w kierunku Francji. Ekspres Barcelona-Paryż, który przejeżdżał niebawem tą samą drogą, został jeszcze na czas zatrzymany. Przyczyną usunięcia się ziemi, która spowodowała zawalenie się mostu, były ostatnie ulewne deszcze.

Delegacja żydowska u wiceministra Gajczaka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 września. Dzisiejsza prasa żydowska podaje, iż nowy wiceminister oświaty Gajczak przyjął onegdaj delegację żydowskiego komitetu rodzicielskiego w Warszawie. Jeden z delegatów, Rosenstein, oświadczył, iż pragnie mówić z wiceministrem ale niestety **nie umie po polsku, lecz tylk po żydowsku.** P. Gajczak oświadczył na to, że **może mówić po żydowsku.** P. Rosenstein wygłosił przemówienie, w którem sprecyzował zarzuty przeciwko rzekomej **asymilatorskiej polityce w szkołach powszechnych i domagał się całkowitego wydzielenia żydowskich dzieci ze szkół mieszanych** do szkół żydowskich, których językiem wykładowym jest **żargon.**

P. Gajczak oświadczył, że jest to sprawa polityczna i sam tego załatwić nie może.

Kontrola ubezpieczenia od bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 września. Zakłady przemysłowe, uchylające się od ubezpieczenia pracowników na wypadek bezrobocia, będą karane wysokiemi grzywnami a kierownicy tych zakładów aresztowani. Odpowiednie czynniki zbierają materjały, stwierdzające, jakie przedsiębiorstwa uchylają się od wspomnianego obowiązku.

Obrady Rady Ligi

Zatarg kłajpedzko-litewski.

Genewa, 4 września (PAT). Rada Ligi rozpatrywała wczoraj kwestję petycji, zgłoszonej przez **sejm Kłajpedy, w sprawie niewykonywania przez Litwę konwencji majowej z roku 1924** dotyczącej procedury **zażaleń kulturalnych, ekonomicznych i finansowo-celnych ludności Kłajpedy.** Sprawa dyrekcji portu w tej petycji nie jest poruszaną.

Chamberlain postawił wniosek, aby strony proceduralne zostały zbadane przez komitet prawników, zastrzegając sobie jednak możliwość przesłania wyników merytorycznego zbadania do Hagi. Delegat litewski starał się uzyskać zwłokę, widocznem jednak było, że Chamberlainowi zależy na najśpieszniejszem rozwiązaniu sprawy, na co nalega prawdopodobnie dlatego, ażeby posiadając opinję prawników, rozpatrzyć i załatwić sprawę w ciągu bieżącej sesji. Propozycję Chamberlaina przyjęto.

Program prac Ligi narodów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Genewa, 4 września. Zgromadzenie Ligi Narodów wybierze w poniedziałek prezydenta, we wtorek komisję, w środę może być uchwalone przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów, w czwartek przyznanie Niemcom stałego miejsca **w Radzie Ligi.** W piątek nastąpi powitanie Niemiec jako nowego członka Ligi.

Kobieta delegatką do Ligi

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 4 września. Na wniosek ministra spr. wewnętrznych Rzeszy niemieckiej została p. Gertruda Baümer, radczyni ministerstwa, zamianowana członkiem delegacji niemieckiej do Genewy.

Położenie w Chinach

Wiedeń, 4 września (PAT). Pisma donoszą z Szanghaju, że **w Szanghaju i okolicy ogłoszono stan oblężenia. W Hankau wylądowali japońscy żołnierze.** Kanonierki japońskie, angielskie i amerykańskie strzegą mienia i życia obywateli państw europejskich. **Wiadomości z frontu są sprzeczne. Przed Kantonem ostrzeliwano kanonierkę amerykańską »Sacramento«.**

Szanghaj, 4 września (PAT). Wedle doniesień z Hankau, ze źródeł japońskich, **pod Wuczang, które pozostaje w rękach armji Wu Pei Fu, toczą się obecnie zacięte walki.**

Śmierć marszałka Wu Pej Fu

Londyn, 4 września (PAT). »Times« donosi z Hong Kongu, że według doniesień chińskich z Szanghaju, **wczoraj zmarł gen. Wu Pei Fu.** Jego następcą mianowany został gen. Czinyunao.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 4 września.

Dziś w obrotach prywatnych na rynkach efektów panowała tendencja lekko zniżkowa. Jak zwykle w soboty, zainteresowanie i obroty niewielkie. Niektóre tylko papiery cięższe w transakcjach, lżejsze bez ruchu. Zieleniewski 14, Siersza Górnicza 4.25, Górka 17. Wczorajsze kursa w płaceniu odpowiadają dziś kursom towaru.

Papiery nienotowane oficjalnie (robione na pogiełdziu), również słabiej i w małem zainteresowaniu. Jaworzno osłabło z 14.20 na 13.50. Gazy wch. 18, Lokomotywy 1.40, Cegielski 19.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, kursa utrzymane na wczorajszym poziomie, przy małem zainteresowaniu i niewielkich obrotach. Nieoficjalnie kurs dolara w Krakowie 8.97—8.98, bankowo 9.02. W Warszawie 8.98—8.99, bankowo 9.01, we Lwowie 8.97—8.98, bankowo 9.02, w Katowicach 8.97, bankowo 9.03. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna jak u nas, przy minimalnym ruchu. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.95, za czeki 8.98.

Wiedeń, 4 września. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 114.9. Tendencja spokojna.

Ze sportu

SPARTA (LWÓW)—WISŁA.

Decydujący ten mecz o zdobyciu pucharu Polski wzbudził wielkie zainteresowanie w tutejszych kołach sportowych. Po raz pierwszy bowiem przyjedzie do Krakowa lwowska drużyna »Sparty«, która pozatem iż dochodzi do tego finałowego spotkania, może jeszcze chlubić się sukcesami takiemi, jak zwycięstwo nad Czarnymi w lwowskich mistrzostwach okręgowych 2:0, a przedewszystkiem wygrana w półfinale o puhar Polski z poznańską Wartą 1:0.

To też nie ulegać zdaje się kwestji, iż mecz niedzielny będzie należał do wyjątkowo interesujących. **Początek zawodów na boisku Wisły o godzinie 11.15 przed południem.** Sędziował będzie na podstawie obopólnego porozumienia zainteresowanych klubów p. Rutkowski.

WARTA (Poznań)—CRACOVIA

Zapowiedziana na niedzielę dnia 5 b. m. goscina poznańskiej Warty na boisku Cracovii wywołała niezwykłe zainteresowanie i nic dziwnego, gdyż drużyna Warty reprezentuje obecnie pierwszorzędną klasę footbalu polskiego, a drużyny krakowskie jak Cracovia i Wisła niejednokrotnie zmuszone były ugiąć się przed doskonałym przeciwnikiem, jakim niewątpliwie jest mistrz Poznania. Toteż trudno jest przewidzieć wynik niedzielnego spotkania, nie wątpimy jednak, że mistrz naszego okręgu wytęży swe siły i przez zwycięstwo nad Wartą, okaże się nadal godnym pretendentem do tytułu mistrza Polski.

KONFERENCJA SŁOWIANSKICH TOWARZYSTW TURYSTYCZNYCH W PRADZE

odbędzie się w końcu b. m. i weźmie w niej udział Czechosłowacja, Bułgarja, Jugosławja, Polska i przedstawiciele Czechów wiedeńskich.

„Tribuna“ dowiaduje się, że prezesem związku w roku bieżącym, obrany będzie delegat Polski. Konferencja ta zajmie się między innemi sprawą pogranicznego ruchu turystycznego między Polską i Czechosłowacją i sprawą parku narodowego w Tatrach.

MISTRZOSTWA W PIŁCE WODNEJ W KRAKOWIE.

Dzisiaj w sobotę i w niedzielę 5 b. m. odbędą się w pływalni w parku krakowskim organizowane przez Krakowski Okręgowy Związek pływacki zawody w piłce wodnej o mistrzostwo Polski, w których biorą udział najlepsze drużyny z całego kraju.

Z powodu kolosalnego postępu i podniesienia poziomu technicznego u wszystkich naszych drużyn, zawody te będą zaciekłą walką o zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Z zamiejscowych drużyn startują A. Z. S. (Warszawa) i Pogoń (Lwów), Hakoah (Bielsko) i inne. Z miejscowych Jutrzenka, dotychczasowy mistrz Polski, Cracovia, posiadająca obecnie wielkie szanse odebrania Jutrzence mistrzostwa oraz Makkabi.

Początek zawodów w oba dni punktualnie o godzinie 3.30 po południu.

WYŚCIG KOLARSKI DOKOŁA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

Krakowski Klub cyklistów i motorzystów urządza w dniach 10—12 b. m. pod protektoratem p. wojewody L. Darowskiego, wielki bieg kolarski dokoła województwa krakowskiego.

Trasa biegu prowadzi przez: Krzeszowice, Chrzanów, Oświęcim, Biała, Żywiec, Sucha, Maków, Jordanów, Nowy Targ, Krościenko, Stary Sącz, Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Biecz Jasło Brzostek, Pilzno, Dębica, Rzeszów, Mielec, Radomyśl, Tarnów, Wojnicz, Brzesko, Bochnia, Niepołomice, Wieliczka, Kraków, całość podzielona na 3 etapy, z noclegami w Nowym Targu i Mielcu, łącznie 560 klm.

Start w Krakowie dnia 10 września o godzinie 7 rano w ul. Basztowej, pod gmachem województwa, — w Nowym Targu dnia 11 b. m. o godzinie 7 rano na Rynku, w Mielcu dnia 12 b. m. o godzinie 7 rano.

Meta w Krakowie w ul. Basztowej, pod gmachem województwa, z tem jednak, że czas liczyć się będzie tylko do rogatki wielickiej.

Do biegu dopuszczeni są wszyscy zawodnicy klubów i sekcyj kolarskich, będących członkami Z. P. T. K., posiadający licencje na rok 1926 Licencje te muszą być okazane na starcie, bez nich zawodnicy dopuszczeni nie będą do biegu.

Zapisy do biegu z podaniem Nru licencji przyjmuje sekretarjat Klubu Kraków, ul. Szewska 19, najdalej do dnia 6 września.

MECZ TENNISOWY POLSKA—CZECHOSŁOWACJA.

W dniach 4, 5, 6 i 7 września na kortach W. L. T. K. w Warszawie odbędzie się tennisowe spotkanie reprezentacji polskiej z reprezentacją czechosłowacką. Odbędzie się ogółem 16 gier pojedyńczych i 4 podwójne. W skład drużyny czeskiej wchodzą najlepsi tenisiści prascy Macenauer, Soyka, Hermans i Zofka. Ze strony polskiej wystąpią Czetwertyński, Stolarow, Marszewski i Steinert lub Loth

NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE W WARSZAWIE.

W dniach 18 i 19 b. m. Związek Strzelecki organizuje wielkie zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. Ogółem odbędzie się 9 konkurencyj, a mianowicie 4 konkur. w zawodach głównych (nagrody: Komendy Głównej Zw. Strzel., Ministra spraw wojskowych, Prezydenta Rzeczypospolitej i m. st. Warszawy), oraz 5 konkurencyj w zawodach specjalnych (nagrody: »Stadjonu«, »Strzelca«, »Przeglądu Sportowego« pań i młodzieży). Na czele komitetu honorowego stoi min. Młodzianowski, na czele komitetu wykonawczego — dr Kopczyński.

Ożywiony ruch w fabrykach włókienniczych

PRZĘDZA BAWEŁNIANA:

Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej panował w ubiegłym tygodniu bardzo znaczny ruch, który obecnie z każdym dniem jeszcze się wzmaga. Fabryki są zawalone zamówieniami i nie mogą częstokroć pokryć całego zapotrzebowania klijentów. Fabryki zarówno wielkie, jak mniejsze, pracują obecnie pełny tydzień na dwie zmiany. Ceny przędzy bawełnianej uległy ostatnio zwyżce, wobec czego przędza angielska, włoska i czeska, które w dość znacznych ilościach ukazały się w Warszawie i Łodzi, cieszyły się znacznym popytem. Przędzialnie robią transakcje przeważnie za gotówkę, udzielając minimalnego kredytu, co tłómaczy się wyjątkową dla nich konjunkturą. Tylko za niektóre wyższe gatunki żądają 40—50% gotówką, biorąc resztę pokrycia w dwu do trzymiesięcznych wekslach.

RYNEK WEŁNIANY I BAWEŁNIANY:

Rynki włókiennicze, jak Łódź, Tomaszów, Bielsk, Białystok i inne, notują **dawno niewidziane ożywienie.** Wszystkie łódzkie i tomaszowskie fabryki pracują na 2—3 zmiany. Poważne zamówienia otrzymały nietylko fabryki większe, ale również i zakłady średnie, przechodzące jeszcze do niedawna dotkliwy kryzys.

Zakłady te mają obecnie nietylko zapewniony zbyt wewnętrzny, ale rozpoczęły też dużo eksportować, tak, że dzisiaj wynosi liczba bezrobotnych w fabrykach średnich tylko jeszcze około 1.000 osób.

Łódzki rynek towarów wełnianych cieszy się niebywałą frekwencją. Zjeżdżają się kupcy z kresów, Warszawy, Poznańskiego, Pomorza i t. d. Kupują wielcy hurtownicy, pośrednicy i detaliści. Popytem cieszą się właściwie wszystkie gatunki jesienne i zimowe, szczególnie zaś towary na palta damskie i męskie, kamgarny i dobre gatunki szewiotów. Warunki sprzedaży są korzystne, gdyż wynoszą 15 do 20% gotówką, a resztę na weksle od 2—4 miesięcy. Niektórzy długoletni klijenci dają tylko pokrycie wekslowe. Wobec tego kupcy niechętnie operują towarami angielskiemi, które przychodzą obecnie do Polski w bardzo wielkich ilościach, zwłaszcza że muszą dawać zobowiązania w obcej walucie, w której kalkulacja pomimo znacznej poprawy złotego, na dłuższy okres jest wciąż jeszcze niepewna. Kupcy warszawscy kupują szczególnie chętnie wyroby tomaszowskie.

Na rynku towarów bawełnianych popyt na wszystkie gatunki zimowe i niektóre całoroczne. Przeważają odbiorcy prowincjonalni, którzy kupują towary tanie dla ludności rolniczej. Barchany, flanele, »bojki«, »oksfordy«, »sybiry« cieszą się niezwykłem powodzeniem. Niektórych gatunków brak zupełnie i kupcy muszą czekać, dopóki fabryki ich nie wyprodukują.

Zakłady łódzkie bowiem nie były przygotowane na tak wielki zbyt i nie porobiły odpowiednich zapasów. Bardzo wielka ilość materjałów została pozatem wywieziona zagranicę. Warunki sprzedaży są obecnie pomimo wielkiego popytu korzystniejsze, co tłómaczy się zmniejszeniem liczby protestów do minimum. Kupcy płacą i w tej branży 20% gotówką, resztę na trzymiesięczne weksle, otrzymując przy zupełnem pokryciu gotówkowem poważny rabat.

Horoskopy na przyszłość dla przemysłu włókienniczego są bardzo korzystne. Jak widać z dotychczasowych zamówień, przejdzie sezon zimowy pod znakiem ciągłego popytu. Wzmagający się bowiem eksport i rosnące z dnia na dzień zapotrzebowanie wewnętrzne dadzą fabrykom możność kontynuowania dalszej, jeszcze intensywniejszej pracy.

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 3 września 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·97—8·99—8·95
Belgja	25·05—25·11—24·99
Holandja	361·65—362·55—360·75
Londyn	43·80—43·91—43·69
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	26·80—26·75—26·81—26·69
Szwajcarja	174·25—174·64—173·81
Praga	26·72—26·78—26·66
Włochy	33·10—33·18—33·02
Wiedeń	127·40—127·72—127·08

AKCJE:

Bank Dyskontowy	8·25—8·50
Bank dla handlu i przemysłu	3·60—3·75
Bank Polski	88·00—89·50—87·50
Bank Zachodni	1·80
Zjedn. ziem. pol.	2·60
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	7·25—7·00—7·50
Kijewski	6·20—6·25
Elektryczność	45·00
Siła i światło	28·00—27·00
Chodorów	160·00
Częstocice	1·50—1·40
Cukier	3·30—3·50—3·35
Firley	0·60
Węgiel	73·00—74·50—74·00
Nobel	3·15—2·90—3·00
Fitzner i Gamper	3·00
Lilpop	0·90—1·02—1·09
Modrzejów	4·25—4·35—4·20
Norblin	1·22—1·25
Ostrowieckie	7·20—6·75—6·90
Parowozy	0·43—0·45—0·44
Pocisk	1·80—2·00—1·90
Rohn i Zieliński	0·86—0·70
Rudzki	1·20—1·36—1·30
Zieleniewski	15·50—15·00—15·25
Starachowice	2·27—2·18—2·20
Zawiercie	20·00—19·00—19·25
Żyrardów	14·00—13·50—13·75
Borkowscy	1·40
Ursus	1·55—1·65—1·60
Haberbusch	8·25
Spirytus	2·50
Cegielski	19·00—21·00—19·50
Syndykat rolniczy	1·80

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.